GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 87.

W Niedzielę Dnia 30. Października 1803.

Z Wiednia d. 22. *Październik*a.

Ustanowione tu niedawno urządzenie do ratowania ludzi, przywrociło iuż iednego człowieka do życia. Kominiarz pod czas wszczętego na tuteyszym przedmieściu pożaru odważył się wskoczyć do napełnioney dymem piwnicy i nduszony został. Wyniesiono go bez dania naymnieyszego znaku życia. Czemprędzey przyniesiono ratunkowe narzędzia, i tuteyszy chirurg Schmatz, postępuiąc przepisanem sposobem, był tak szczęśliwy że go do życia, a w kilka godzin do zupełnego zdrowia przywrocił. Tuteysze gubernium posłało mu za to pochwalny dekret i znaczną w pieniądzach nadgrodę; lecz on iey nie przyiął, zostawuiąc ią funduszowi, ieden tylko czerw: zł. dla pamiątki zatrzymał, który tuteyszy złotnik Lechner obowiązał się z dobrey woli w każdym takowym przypadku zapłacić.

Z Brynu d. 21. *Października.*

D. 17 t. m. przybyła tu Arcy Xżna Amalia, wdowa po Xciu Parmeńskim, o godzinie 9 w wieczor; przy wysiadaniu była powitana z strony woyskowey przez kommenderuiącego jenerała artyleryi Latour, a z strony cywilney przez zastępuiącego prezydencyą w niebytności gubernatora, konsyliarza barona Roden. Na zaiutrz oglądała tuteysze osobliwości, kościoły i t. d. a d. 21 z rana po wysłuchaniu mszy stąd wyiechała.

Z Konstantynopola odbieramy pod d. 20 Września następuiącą wiadomość: Do Porty przybiegli iedni po drugich gońcy z Smirny, Akry i Alexandryi, których rapporta ieduostaynie się zgadzaią, że cały Egipt zostaie iuż w ręku Beiow i połączonych z niemi Arnautow; zatem ta piękna prowincya odpadła znowu z pod berła W. Sułtana.

Turecka załoga w Alexandryi odparła kilkokrotne szturmy, broniła się walecznie i naydłużey się trzymała, ale nakoniec z niedostatku żywności i większą przyciśniona siłą musiała przyiąć od nieprzyiaciela kapitulacyą.

Lubo wspomnieni gońcy nie przywieźli ieszcze szczegółowych wiadomości o zdarzeniach w Egipcie, wszelako Porta treść odebranych doniesień oznaymiła zagranicznym ministrom, z któremi wielu wysłali gońcow do swych dworow.

Anglicy odstąpili od ścisłego przetrząsania okrętow przy Dardanellach, i iest nadzieia, że handel na czarnem morzu, dawnieyszą odzyska czynność.

Z Londynu d. 7. *Październik*a.

Gazeta dworska potwierdza wiadome iuż

bombardowanie portu kaletańskiego. Z przywiedzionych w niey urzędowych doniesień, wylist kommendanta bombardowania Jackson do kontra admirała Montegue zawiera w treści: że nie wiadomo, ile nieprzyiaciel mogł ponieść szkody, że angielskie okręty nic nieucierpiały, że przeciwny wiatr przeszkodził dalszemu bombardowaniu i musiano go poprzestać. Drugi list kapitana Honeyman do tegoż opisuie attak wyszłych z Kale armatnych szalup i oddaie Francuzom sprawiedliwość, że się walecznie bronili.

W prywatnym iednym liście o temże bombardowaniu czytamy ieszcze: " Przeszło godzinę rzucał nieprzyiaciel z wszystkich mieysc bomby, i iednego razu narachowałem ich dziesięć razem na powietrze wyszłych. Armatne ich szalupy na przedporciu dawały także ustawicznie ognia. Domyślisz się łatwo, że nasza eskadra nic im nie pozostała winną: oddawaliśmy im kulę za kulę. Nieprzyiaciel niechay się chlubi, iż z iednego do drugiego przesmyknął się portu; uczynił to nie bez znaczney szkody. Widziałem przybywaiące łodzi od brzegow dla zabierania rannych. Jeżeli mi tu wolno wyrazić moie zdanie, tedy powiadam, że francuzkie szalupy armatne, tyle są niezdatne do przepłynienia kanału, ile nasze łodzi do odbycia podroży z Tamizy do przylądka dobrey nadziei. Jeżeli owe straszne uzbroienie do attakowania naszey wyspy z samych się takich statkow składa, tedy nasze okręty mogą ie łatwo zatopić, i po danych im iuż dowodach, nie będą zapewne więcey miały ochoty oddalać się z pod swoich nadbrzeżnych batteryy.,,

Bombardowanie francuzkich brzegow ma znowu za kilka dni nastąpić. Liczba w aktualney służbie będących okrętow iest 89 liniiowych, 17 pięddziesiąt armatnich 132 fregat i 177 szalup, ogołem 415 okrętow.

W przeszłym tygodniu posłano znowu na 3 statkach 1000 francuzkich ieńcow do wymiany do Francyi. Pozostali tu bardzo są niespokoyni, zawsze odgrażaią, że w krotce będą oswobodzonemi, i dla tego przeniesiono ich wgłąb kraiu.

Zagrożone wtargnienie nieprzyiaciela, i czynione przeciw niemu przygotowania na wodzie i na lądzie zatrudniaią teraz iedynie publiczność. Prawie co godzina nowe rozchodzą się o tem wieści. Jedna z naszych gazet twierdzi, iż rząd ma niezawodną wiadomość o planie nieprzyiaciela. W czterech mieyscach będą w krotce francuzkie woyska na okręty w sadzone, dla wylądowania w Kent, Essex i Sussex. Nie iest ich zamiarem zdobycie kraiu, ani maszerowanie do stolicy, ale tylko sprawić zamieszanie, dla obłąkania nieprzyiaciela względem prawdziwego attaku, ktory przeciw Irlandyi iest wymierzony, w celu oderwania tego królestwa od Anglii. Baczność naszey marynarki będzie podług mniemania nieprzyiaciela, całkowicie zwrocona na flottylę, która nasze brzegi zaczepi, gdy tym czasem zebrana flotta w Morlaix, Breście i Oriencie przewiezie bez przeszkody 30,000 doświadczonych w broni żołnierzy i 100,000 broni do Irlandyi. Prawdziwy attak Anglii dopiero po podbiciu Irlandyi nastąpi przez Szkocyą, z złożoney armii z Francuzow i Irlandczykow, w czasie którego inna wyprawa francuzka będzie napastować brzegi Kentu. — Niektóre iednak osoby mniemaią, że prawdziwy attak nieprzyiaciela nastąpi z Brestu, Baiony i Ferrolu, gdy tymczasem francuzkie uzbroienia w Hollandyi i Belgii poprzednie demonstracye czynić będą.

Wszyscy kommendanci okrętowi w Spitheat i innych portach odebrali rozkaz znaydowania się zawsze na noc na okrętach.

W muzeum angielskim odkryto niedawno

pismo o krowiey ospie ieszcze w roku 1713 drukowane. Niemiecki ſtudent ieſt iego autorem.

W hrabſtwie Eſſex są wszyſtkie batterye inż wygotowane i smolne beczki wszędzie nad brzegami dla dania znakow rozſtawione.

Z Botanybay przywożą tu teraz drzewo do budowy.

Podług wiadomości z Korku, przybyło do odnogi Bantry 8000 woyska z Anglii. Cała tedy ſiła zbroyna w Irlandyi wynosi teraz z milicyą 70,000 ludzi piechoty, a 15,000 iazdy.

Nieszczęściem znowu ſię tego lata żołciowa gorączka w Nowymiorku pokazała. W iednym tygodniu d. 6 Sierpnia umarło na nią 77 osob.

P. Windham poiechał do Norfolku dla utworzenia tam korpusu ochotnikow.

Małe ſtatki są teraz w naszych portach uzbraiane dla czynienia służby pod naszemi brzegami. P. Pitt naywięcey do tego rząd zachęcił.

Podług wiadomości Loyds gospody, zabrały znowu nasze okręty kilka nieprzyiacielskich ſtatkow, i wiele neutralnych zatrzymały.

Korpusy ochotnikow wykonywaią teraz przyſięgę wierności.

W Plimucie spuszczony zoſtanie niebawnie liniiowy okręt o 110 armatach z warsztatu, który będzie naywiększym w całey naszey marynarce.

W tych dniach wszyſtko było wporuszeniu w Torbay; widziano przepływaiącą flotę blisko o 100 okrętach, która nie odpowiadała na nasze znaki. Uderzono na gwałt, zwiedziono moſt w twierdzy i woyska ſtanęły pod bronią; ale wkrótce pokazało ſię, że to nie były nieprzyiacielskie okręty, tylko nasza zachodnio-Indyyska kupiecka flotta.

Fregata Clyde popłynęła z konwoiem na baltyckie morze. Na niey znayduie ſię żona naszego ambaſſadora w Petersburgu Pani Warren, płynąca do swego męża.

W oſtatnich dwoch tygodniach rozdano 70,000 broni dla uzbroienia ludu. Regularne woyska idą po większey części nad brzegi gdzie przez zimę w chatach obozować będą, a po miaſtach zaſtępuią ich służbę ochotnicy. Korpusy ochotnikow londyńskich są na 3 brygady podzielonemi, i w Londynie służbę odbywaią. Wszyſtkie korpusy ochotnikow doſtaią torniſty. Z Woolwichu wysłano wiele ciężkiey artyleryi nad brzegi.

Xiążę Walezyi kazał, iako Xiążę Cornwallis, za pozwoleniem rządu wyſtawić swoim kosztem regiment pikinierow z 1000 ludzi złożony z gornikow w Coruwalis. Korpus ten, który mu wiele czyni zaszczytu, będzie go do 10,000 f. szt. kosztował.

Z Paryża d. 9. Października.

Monitor przywodzi naſtępuiący liſt armii hanowerskiey do pierwszego konsula:

" Obywatelu Pierwszy Konsulu i Prezydencie! Armiia hanowerska prosi Rządu, aby przyiął od niey ofiarę z iedney szalupy pierwszego rzędu, którą kazała w iednym porcie elektorſtwa na wylądowanie do Anglii zbudować. Nie ma w tey armii żadnego żołnierza, któryby nie był gotowy przelać oſtatnią kroplę krwi swoiey, dla zemszczenia ſię uczynioney zniewagi ludowi francuzkiemu i iego szanownemu naczelnikowi. Wymierzone przeciw twey osobie, Obywatelu Pierwszy Konsulu, od złośliwych nieprzyiacioł potwarze i obrzydłe satyry, tem większą w niey wzbudzaią do Ciebie przychylność. Nie mogą zapomnieć miniſtrowie wiarołomnego rządu, że wyrwałeś Francyą z nieładu, w którym była pogrążona, i że przez Twoią

)2(

czynność w pokoiu i woynie wyniosłeś ią do stopnia naywiększego mocarstwa w świecie. Sama ich nienawiść byłaby iuż dostatecznym do winney Ci wdzięczności powodem, gdyby ta w sercach naszych nie była iuż głęboko wyrytą. Armiia hanowerska ponawia ci wyrazy swey przychylności i gorliwości. Na Twoy rozkaz, na Twoie skinienie pospieszy z radością ukarać burzycielow spokoyności Europy i przyłożyć się do pokoiu ludow.

(Następuią podpisy,)

Wczorayszy Monitor mieści ieszcze w sobie: — „Listy z Martyniki donoszą, że francuzka fregata Badin maiąca na sobie 12 funtowe armaty, stoczyła świetną walkę z angielską fregatą Wenus, noszącą 16 funtowe armaty. Wenus tak była postrzelana, iż musiała na przestrzenią morza umykać, a Badin powrociła do Martyniki. — Ob. Hieronim Bonaparte, ktory dowodzi iednem brygiem, zabrał angielski bryg równey wielkości i zatopił."

W bywszym Piemoncie zniesiono loże frankmazonskie, zakazano klubow i podobnych schadzek.

D. 23. t. m. kończą się wszystkie liwerunki do wydziału marynarki.

Pod czas ostatniey audyencyi, którą pierwszy konsul tureckiemu dał posłowi, miał ostatni do niego przemowę, w którey zapewniał o przyiaźni Porty. — Pierwszy konsul odpowiedział, "że zna dobrze uczucia i interes wysokiey Porty; że sobie winszuie, iż spoił znowu związki, pochodzące od nayświetnieyszey epoki w dzieiach Ottomańskiego państwa; że Francya nayszczerszem zawsze przyiacielem Porty będzie, i że z ukontentowaniem patrzy na przysłanego do siebie męża, ktory przez swoią otwartość i światło same iey tylko użyteczne i pewne doniesienia o polityce europeyskiey przesyłać będzie.„

Szalupa na którą pierwszy konsul sudał się w tych dniach tak szybko płynęła, że osoby iadące po brzegu Sekwany tęgiem kłosem, nie mogły iey nastarczyć. Znaydowało się na niey 50 strzelcow z tornistą na plecach, a przy boku z karabinem, w takiey właśnie postawie, w iakiey wyprawę do Anglii odbywać będą, którą teraz z niesłychanem pośpiechem urządzaią.

Nasz pełnomocny minister przy cyrkule niższey Saxonii, Ob. Reinhard, iest mianowany członkiem honorowey legii. W. kanclerz senator Lacepede iuż mu posłał mianowanie.

Pierwszy konsul przyznał prezydentowi Granwillu, Ob. Letourneur, za iego gorliwe postępowanie w czasie bombardowania tego miasta, honorową szarfę. Dway adiunkci, z których ieden w czasie bombardowania oddalił się na wieś, a drugi złożył swoy urząd, zostali od służby oddaleni, z dołożeniem w wyroku, iż tchorze nie mogą się na urzędach takiego miasta, iakim iest Granwill, mieścić.

Angielska wschodnio-indyyska kompaniia, która ogromne składy towarow posiada, przedała, podług tuteyszych pism, za 150 mill. towarow wschodnio-indyyskiey kompanii duńskiey.

Kontra admirał Leissegues, kommendant morskiey siły w Tulonie i dowodzący pod nim kontra admirał Dumanoir, ofiarowali rządowi 18 dniowy, a sztab wszystkich okrętow 4 dniowy żołd na uzbraiania przeciw Anglii.

W Hollandyi zaięte zostały podobnie iak w Belgii wszystkie kupieckie statki do wylądowania do Anglii. Ci którzy dobrowolnie dostawią swe okręty dostaną oprocz 10 zł. hol. ładunkowey zapłaty 200 zł. nadgrody, ci zaś którzy będą przymuszeni tylko ładunkowe.

Jenerał Grouchy poiechał do Baionny; a będzie iazdą tamteyszey armii dowodził. Jenerał Sebastiani bawi teraz w Fecamp.

Z każdey kompanii konsularney gwardyi idzie 50 ludzi do armii wylądowney. Sławny jenerał Lecourbe należy także do wyprawy. Jenerał adiutant Marrois obieżdża teraz zachodnie i północne brzegi.

Z St. Valery wyszła flotyla z 11 złożona statkow.

Dnia 11. Października.

Pani Bacciochi, siostra Igo konsula wydała na świat syna.

Większa część naszey lądowey siły iest teraz w poruszeniu. Armiie przeznaczone na wylądowanie i inne zamiary są z wielkim pośpiechem urządzane. Wszyscy jenerałowie i sztab udaią się na swe mieysca. Armiia odwodowa zgromadza się przy Compiegne; jenerał Ney, maiący nad nią obiąć dowodztwo, iest w krotce spodziewany z Szwaycaryi. Minister woienny Berthier ma poiutrze stąd wyiechać, na zwiedzenie obozow przy St. Omer i Bruge, iako też innych woyskowych stanowisk nad brzegami. Przy Cherburgu ma także bydź założony oboz z 12,000 ludzi.

Xzęta Löwenstein, Leiningen, Solms, Oetingen i Isenburg negocyuią tu teraz o gwarancyą z strony Francyi nowych swych posiadłości.

Xżętom Looz, Croy, Salm-Salmn i Kyrburga przypomniano znowu, aby się oświadczyli, czy chcą bydź Xżętami Rzeszy lub obywatelami francuzkiemi. Xżęta de Ligne i Ahremberg posłali iuż swoie oświadczenia prefektowi bruxelskiemu.

Zniesiono tu dwie uciążliwe taxy, to iest opłata za służbę gwardyi narodowey, i podatek od ruchomości. Obie rozłożone są na podatek od osób, od którego ubostwo iest wolne i na rogatkowe opłaty.

Wiadomo, iż przed nieiakim czasem zaaresztowany został w Szwaycaryi nieiaki Christin i do Templu zaprowadzony. O tym człowieku przywodzą teraz tuteysze pisma: " Przed rewolucyą ieszcze przybył Christin ogołocony z pieniędzy z Genewy do Paryża, i przez pożyczki, które zaciągał, w krotce ściągnął na siebie baczność policyi. Rewolucya otworzyła iego wybiegom obszernieysze pole; zrobił się statystą i w roku 1791 udał się do Koblentz, gdzie przez swoie obroty mianowany został sekretarzem rady Xżąt; lecz w krotce go oddalili, maiąc iego wierność w podeyrzeniu, iakoż w kilka lat przekonali się, że wydał kopiie ich naradzeń. Użył nadto pieczęci Xżąt do swoich własnych intryg, i wiele ludzi pouwodził i oszukał. „

Przy Arras spaliła się cała wieś, maiąca 400 osady. Ogień trwał 36 godzin. Tego roku nadzwyczayne panuią pożary we Francyi.

D. 8 t. m. Xna Dołgorukowa przybyła do Piemontu, gdzie ią jenerał Menou z wielkiemi grzecznościami przyiął.

Pensyi dla wdow senatorskich naznaczono 6000 fr.

Na wyspie Dieu robią także koszary dla woyska. Pierwszy konsul nie przyiął ofiarowanego sobie posągu na moście Diżońskim; za życia nie chce żadnych mieć pomnikow.

Z Fryburga d. 3. Października.

Oto iest kapitulacya woyskowa przyięta na ostatnim posiedzeniu seymu:

" Pierwszy Konsul Rzepltey francuzkiey imieniem ludu francuzkiego, i seym helwecki imieniem 19 kantonow Szwaycaryi chcąc odnowić i w iedne połączyć wszystkie kapitulacye dawniey pomiędzy obiema państwami zawarte, przepisuiące urządzenie regimentow szwaycarskich, które Francya trzymała w swey służbie; Pierwszy konsul Rzepltey fran-

cuzkiey imieniem ludu francuzkiego mianował swoim pełnomocnikiem do tego czynu jenerała Ney, ambassadora przy Rzepltey helweckiey, a seym helwecki swemi pełnomocnikami, obywatelow: Ludwika Affry landmana Szwaycaryi, pierwszego woyta i deputowanego z Fryburga; Karola Pfifer deputowanego z Lucerny; Jana Antoniego Herrenschwand radcę legacyi z Fryburga; Amedeusza Muralt radcę legacyi z Berna; Franciszka Jozefa Anderwerth radcę legacyi z Turgowii; Zay radcę legacyi z Schwitz i Fryderyka Roll radcę legacyi z Solsturnu, ktorzy na mocy swych pełnomocnictw po zamienieniu ich postanowili i ugodzili się pomiędzy sobą na następuiące artykuły:

" Art. I. Rzeplta francuzka utrzymywać będzie w swey służbie 16,000 ludzi woyska szwaycarskiego. Ludzie ci będą werbowani dobrowolnie i bez przymuszania; przy wyyściu ich kapitulacyy dostaną uwolnienie ieżeli go żądać będą. Art. II. Woysko te podzielone będzie na 4 regimenta, z ktorych każdy 4000 ludzi składadź się będzie. W przypadku gdyby rząd francuzki chciał, aby te 4 regimenta były zawsze w swoiey zupełności, będą utworzone rezerwy z 1000 ludzi dla każdego regimentu przeznaczone na dopełnianie ich tak dalece, aby każdego z nich liczba wynosiła zawsze 4000 ludzi. Te rezerwy będą zgromadzone w twierdzach nadgranicznych Szwaycaryi w tym celu wymienionych od rządu francuzkiego. Art. III. Te regimenta składadź się będą z głownego sztabu i 4 batalionow, a każdy batalion z 9 kompaniy, z ktorych iedna granadyerow i 8 karabinierow iak następuie, to iest: *Wielki głowny sztab.* Jeden pułkownik; ieden maior; 4 szefow batalionowych; 4 adiutantow maiorow, z ktorych ieden kapitan drugiey klassy, ieden kapitan trzeciey klassy, ieden porucznik pierwszey klassy, i ieden porucznik drugiey klassy; 4 kwatermistrzow, z ktorych ieden kapitan pierwszey klassy należący do drugiego batalionu, i 3 iemu przydanych z tych ieden kapitan drugiey klassy i 2 porucznikow pierwszey klassy; 4 chorążych; ieden kapelan, ieden minister, ieden sędzią; 4 chirurgow, z ktorych ieden z pierwszey klassy, ieden z drugiey klassy, a 2 z trzeciey klassy. W ogule 26 osob. — *Mnieyszy głowny sztab.* Czterech adiutantow, podofficyerow; ieden głowny dobosz; 4 kapralow doboszow; 13tu muzykow, z ktorych ieden starszy; 4 profossow, ieden krawiec; ieden szewc; ieden pończoszarz. W ogule 56 osob. — *Kompaniia granadyerow*: Jeden kapitan; ieden porucznik pierwszy; ieden porucznik drugi; ieden podporucznik; ieden sierżant maior; 4 sierżantow; ieden furyer; 8 kapralow; 72 granadyerow; 2 doboszow. W ogule 92 osob. —— *Kompaniia karabinierow*: Jeden kapitan; ieden porucznik pierwszy; ieden porucznik 2gi; ieden podporucznik; ieden sierżant maior; 4 sierżantow; ieden furyer; 8 kapralow; 92 karabinierow; dwoch doboszow. W ogule 112 osob. Art. IV. Będzie 4 kompanie pieszey artyleryi urządzoney w sposobie artyleryi francuzkiey i złożoney w następuiącym sposobie: ieden kapitan pierwszy; ieden kapitan 2gi; ieden pierwszy porucznik; ieden drugi porucznik; ieden sierżant maior; 4 sierżantow; ieden furyer; 4 kapralow; 4 rzemieślnikow; 12 kanonierow pierwszey klassy; 36 kanonierow drugiey klassy; dwoch doboszow. W ogule 68 osob. Kompanie te będą należały do 4 regimentow, podług swoich numerow 1, 2, 3, 4. W przypadku powiększenia regimentow, artylerya powiększoną także będzie. Art. V. Przy wyyściu pierwszey kapitulacyi w każdey kompanii granadyerow i karabinierow przyznana będzie 8 lu-

dziom wyższa płaca pod nazwiskiem dawności. Art. VI. Zołd i gaże regimentow szwaycarskich będą też same, co piechoty liniowey francuzkiey. Kompanie kanonierow będą podobnież iak artylerya francuzka płacone. Gaże pułkownika drugiego i maiora ustanowionych w każdem regimencie szwaycarskim, gdy nie są oznaczone wyrokiem rządu francuzkiego, ustanowi ie przeto pierwey, nim te szwaycarskie regimenta zwerbowane będą. Zołnierze składaiący te regimenta będą mieli prawo do płacy wysłużoney, gdy wysłużą czas ustawami przepisany lub gdy odbiorą blizny na usłudze Rzepltey francuzkiey. Officyerowie, podofficyerowie i żołnierze szwaycarscy, ktőrzy służyli bądź we Francyi, bądź w Piemoncie udowodniwszy dostatecznie swoią służbę przed ninieyszą kapitulacyą, lata ich dawnieyszey służby do płacy wysłużoney rachowane będą. Płacę wysłużoną mogą pobierać w własney oyczyznie, lub we Francyi ieżeli by tam osiadli. Art. VII. Szwaycarowie maiący bydź umieszczeni w tych regimentach powinni bydź w latach od 18 do 45, wysokości stop 5 i 2 cale i żadney niepodlegać słabości. Obowiążą się służyć wiernie Rzepltey francuzkiey przez 4 lata, po wyściu tey kapitulacyi czteroletniey będzie im wolno obowiązac się na nowo do służenia przez dwa 4 6 lub 8 lat. Rząd francuzki dla ułatwienia pierwszego zwerbowania ludzi każe wypłacić do rąk rady administracyyney każdego regimentu szwaycarskiego kwotę 15,840 liwrow na rachunek każdey kompanii granadyerow z 88 ludzi, nie rachuiąc officyerow, kwotę 19,440 liwr. na rachunek każdey kompanii karabinierow 112 ludzi nie rachuiąc officyerow, kwotę 11,520 liwr.; na rachunek każdey kompanii artyleryi pieszey z 64 ludzi nie rachuiąc officyerow i nakoniec kwotę 5400 liw. dla 30 ludzi mnieyszego głownego sztabu regimentu. Kwoty te umowione dla kompaniy granadyerow, karabinierow i artyleryi pieszey i mnieyszego głownego sztabu będą wypłacone od rządu francuzkiego w 3 wypłatach do rąk rady administracyyney każdego regimentu to iest: pierwsza 3cia część przed zwerbowaniem regimentow; druga 3cia część gdy kapitanowie udowodnią rewizyami inspektorow, że 4tą część ludzi kompanii maią pod bronią, a ostatnią 3cią część gdy tymże sposobem udowodnią, że połowa ludzi kompanii iest pod bronią. Rady administracyyne stosuiąc się iak nayściśley do ustaw wyrokow i urządzeń wydanych względem zapłaty woyska francuzkiego, wydadzą kapitanom kwoty iakie za potrzebne uznaią na koszta werbunku, dawanie na rękę i przewoz rekrutow aż do mieysca dla nich przeznaczonego. Rekruci od dnia zawerbowania rachować będą swą służbę, lecz żołd dopiero od dnia dostawienia ich do regimentu rachowany na nich będzie. Kapitanowie obowiązani będą za cenę iaką rada administracyyna oznaczy opatrzyć każdego żołnierza, potrzebnemi mu rzeczami. Przyznaie się kapitanom za każdego człowieka, który po wyszłey kapitulacyi obowiąże się służyć na nowo to iest 100 fran. za lat 2, 200 za lat 4, a 300 za 6. Woyska szwaycarskie będą miały wyznaczone kwoty, gdy po wyyściu kapitulacyi na nowo służyć zaczną, a zatem nie będą mieć prawa do wyższey płacy, w takowym przypadku woyskom francuzkim zapewnioney. Kapitanowie mogą zaciągać ludzi na 6 i 8 lat, a rząd francuzki przeznaczy dla każdego człowieka, który obowiąże się służyć 6 lat kwotę 200 fran., a 400 fran. dla tego, który lat 8 służyć się obowiąże. W przypadku powiększenia regimentow do 5000 ludzi. Każdy regiment odbierze 20,000 fran. na każde 1000 ludzi przeznaczonych do powiększenia do 5000 regimentow. Art. VIII.

Kwoty wyznaczone na werbunek będą rozdane kapitanom karabinierow stosownie do urządzeń rady administracyynych wymienionych w poprzedzaiącym artykule; kapitanowie będą obowiązanemi utrzymywać zawsze swoie kompanie w komplecie, a gdy karabinier przeydzie do mnieyszego sztabu, albo do grenadyerow. Kapitanowi będzie wypłacona oznaczona kwota aby innego na mieysce iego zwerbował. Dla ułatwienia werbunku będzie corocznie wydanych 6 urlopow mieśięcznych dla podofficyerow i gemeynow, a 1 dla officyera. Art. IX. Jeden batalion złożony z 4 kompaniy granadyerow, wybranych z regimentow szwaycarskich, tudziesz officyerowie wyższego sztabu potrzebni do tego batalionu będzie mogł bydź przypuszczonym do składania gwardyi rządowey, gdy pierwszy konsul oznaczy czas na to i potrzebne wyda rozrządzenia. Art. X. Ranga jeneralnego szwaycarskiego pułkownika iest przywroconą; officyer ten dowodzić będzie woyskami szwaycarskiemi, które będą w Paryżu, i będzie miał dozor nad innemi, które się w Paryżu znaydować nie będą; pierwszy konsul mianować go będzie. Będzie procz tego dwoch jenerałow brygad szwaycarskich dla czuwania, nad służbą, ćwiczeniem, administracyą i karnością 4 kapitulowanych regimentow. Art. XI. Jenerałowie brygady, pułkownicy 2giey klassy, szefowie batalionow i maiorowie od pierwszego konsula mianowanemi będą. Rozdawać on będzie te rangi officyerom szwaycarskim, których uzna za naygodnieyszych tak, co do dawności służby iak i dobrego iey sprawowania. Art. XII. Kapitanowie, porucznicy pierwszey klassy, porucznicy 2giey klassy i podporucznicy granadyerow będą wybieranemi od pierwszego konsula, a podawanemi od jeneralnego pułkownika ministra woyny, z pomiędzy officyerow teyże rangi regimentow, do których należą. Art. XIII. Kwatermistrze, kapitanowie, porucznicy i podporucznicy kompaniy karabinierow będą podobnież wybieranemi od pierwszego konsula przy wystawianiu pierwszym regimentow na podanie rządow kantonowych. A potem pierwszem wybraniu przez pierwszego konsula, rangi kapitanow i porucznikow podług starszeństwa rozdawane będą, podporucznicy przez jeneralnego pułkownika mianowanemi będą, na podanie kapitanow każdey kompanii, lecz kapitanowie na te rangi nie będą mogl podawać tylko osoby z ich kantonu albo podofficyerow tegoż regimentu. Kwatermistrzowie będą podobnież od jeneralnego półkownika mianowanemi na podanie kapitanow i ministra woyny. (*Reszta potem.*)

Rozmaite wiadomości.

Wiersz na śmierć Xiężny Meklemburskiey-Szwerinskiey, Heleny, Wielkiey Xiężniczki Rossyyskiey, z Niemieckiego.

Imieniem i powabem Greckiey iest Helenie
Rowna, nad którą dużo się wyniosła
Przez piękność duszy, przez szlachetne czyny.
Przez dobroć serca nayzacnieysza Pani —
Kwiecia Jey wieku Tobie Xiąże! zazdrościli
Aniołowie, swą Siostrę do Nieba ci wzięli.

Mam trzy gatunki przyiacioł, mawiał Chamfort: przyiacioł co mnie kochaią, przyiacioł, ktorzy się o mnie nie troszczą i przyiacioł, ktorzy mnie cierpieć nie mogą. — Mogłby podobno przydadź, tak iak wielu innych: mam trzy gatunki nieprzyiacioł: nieprzyiacioł co mnie nienawidzą, nieprzyiacioł, dla ktorych dosyć iestem znośny i nieprzyiacioł, co mnie kochaią.

Z kieszeni autora, ktorego Freron nie lubił, rękopism wydobywał się. Złośliwy Freron spostrzegłszy to, rzekł: Autor ten szczęśliwy iest że go znaią, bo by go zapewne okradziono.

Wolter porównywał tworcow systematow, do tańcuiących menueta, w ustawicznym będących ruchu, bez posuwania się o krok i powracaiących w końcu na mieysce, z ktorego wyszli.

DODATEK

DO N^{ru} 87.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W NIEDZIELĘ DNIA 30. PAŹDZIERNIKA 1803.

Polityczna Rozmowa między miastami Paryżem i Londynem.
(z Neuwiedzkiey Gazety.)

Ingentemque Gyas ingenti mole chimaeram,
Urbis opus; terno consurgunt ordine remi.
Est procul in pelago saxum spumantia contra Litora.
Virg. Aeneid. L. 5 118 *usque* 124.

Miasto Paryż. — Wielki ci prawdziwie honor czynią, porownywaiąc cię z Kartagą.

Miasto Londyn. — Dziękuię ci za ten honor, przepowiadaiący mi, nie prawda, los Kartagi; lecz chceszże się z Rzymem porownać i iego także losu doznać?

Paryż. — Musisz mi iednak przyznać, iż w kilku latach pospieszyłem za Rzymianami, i dosyć dognałem ich daleko.

Londyn. — Nie zaprzeczysz mi także, iż na wszystkich morzach świata założyłem Kartagę, i bardzo wiele Kartagow zostaią pod moiemi rozkazami; zaczem siła Kartagi w Afryce nie może bydź z moią porownana. Taka siła, iaką iest moia nie ma w dzieiach świata rowney.

Paryż. — A gdy Londyn zostanie przez Paryż zwyciężony?

Londyn. — A iak Paryż nie zwycięży?

Paryż. — Chociasz Paryż nie zwycięży, czegoż ma się obawiać? w targnieszże w moie mury? zdobędzieszże mnie dla tego? odbierzeszże mi znaczenie na lądzie?

Londyn. — Zatopię twoie okręty, utwierdzę moie panowanie na morzu, zdobędę twe osady, twoie bogactwa....

Paryż. — Stoy! wiem wszystko co możesz zdziałać; lecz przypuśćmy los przeciwny; przypuśćmy, że ia zwyciężę, że mi się powiedzie wylądowanie, że w kroczę do Anglii, opanuię twe porty, wniydę iako zwycięzca do Londynu, możesz się położenie twoie, ieżeli ia zwyciężę, porownać z wypadkami twego zwycięztwa? Ty podlegasz niebezpieczeństwu wszystko, nawet siebie stracić, a mnie coż będzie chociaż Ty zwyciężysz? Ja tracę część walecznego ludu, ale Francya i ia nie obawia się ani w targnienia twego, ani zwycięztwa, gdy Ty tym czasem iesteś wystawiony na utratę wszystkiego, nawet siebie samego, tak bogatego i wielkiego iakim iesteś miastem.

Londyn. — Jeżeli Niebo na nas uderzy, tedy Ty i ia będziemy zgruchotanemi.

Paryż. — Nie potrzeba aby Niebo na Ciebie uderzało, tylko zwycięzka siła Francyi; lew ma bydź w swey iaskini attakowany i szczęśliwie wyprowadzony. Coż się potem stanie?

Londyn. — Zawsze ieszcze mowisz rewolucyynem ięzykiem.

Paryż. — Nie wspominay tu rewolucyi. Zastanow się co mowisz, byłaszfanatyczna rewolucya Anglii łagodnieyszą? Nie wyznaiąż sami wasi nayszacownieysi dzieiopisarze, wasi ministrowie, parlament i wszyscy Anglicy, że rewolucya Kromwela wyniosła Angliią do teraźnieyszey iey wielkości i znaczenia na morzu? Nie byliżeście przed tem nayuniżeńszemi sługami nayprzod anzeatyckiey, potem portugal-

skiey i hiszpańskiey siły morskiey? —— Nie rozumiem, ażebyśmy sobie co z tey ſtrony zarzucić mogli: odrzuciwszy niektóre czyny szaleństwa, ieſteśmy w tym względzie dosyć do ſiebie podobni; ta tylko zachodzi rożnica, że wasza rewolucya ieſt dawna i iuż zapomniana, nasza zaś nowa i w świeżey ieszcze zoſtaie pamięci. Mogłbym Ci bez trudności dowieśdź, że nasza rewolucya była naśladowaniem angielskiey, i że wy daliście nam przykład. Za oſtatnich czasow królewskich cała Francya anglomanią była zaięta.

Londyn. — Szczerze mówiąc, muszę ci ważną uczynić uwagę. Wiadomo światu, iż z pomiędzy wszyſtkich europeyskich narodow, Anglicy i Francuzi są nayoświeceńszemi ludami, i w obu tych kraiach nayważnieysze też zaszły rewolucye. Uważam i z dzieiow rzymskich, że im oświeceńszemi byli, tem częſtsze u nich zachodziły rewolucye. To nie ieſt dobrze na ſtronę oświecenia.

Paryż. — Bydź to może, iednak nie chcę w rozbior wchodzić. Tym czasem doszliśmy do znaczenia, iakiego inne miaſta okazać nie mogą. Czem że są Madryt, Berlin, Neapol, Lizbona, Stambuł &c. przeciw nam — Paryżowi i Londynowi? Wszyscy prawie mieszkańcy znaney ziemi zwracaią na nas oczy, i oczekuią wypadku z wylądowania, od którego podobno los świata zawisł, i szczęście lub nieszczęście wielu millionow ludzi zależy.

Londyn. — Z tey ſtrony niechcę ſię chlubić z naszego znaczenia. Woyna ieſt iednak zawsze wielkiem nieszczęściem dla ludzi; Ty i ia czuiemy iey klęski; lecz muſieliśmy ſię na nią odważyć, muſieliśmy ſię wyſtawić na wytrzymanie waszego wylądowania, inaczey zawszebyście nam byli grozili, i zawsze nas przez to niszczyli.

Paryż. — Stanie ſię zadosyć woli waszey; wkrótce uczuiecie nasze odwiedziny.

Londyn. — Miło nam to będzie; przyzwoicie was przyymiemy. Lecz przypominam soкie oświadczenie na oſtatnich poſiedzeniach parlamentu, że Angliia nie ma ſię przyczyny niczego więcey obawiać, iak tylko aby nieprzyiaciel nie porzucił zamiaru wylądowania. Ja odwołuię ſię do męztwa narodu w bronieniu oyczyzny.

Paryż. — Wnet pozbawieni będziecie tey boiaźni.

Londyn. — Wieszże o uzbroieniach w Anglii? Wiadomaszli Ci ludność mego obrębu — miaſta Londynu? Kiedy wszyſtkie moie ſiły porachuię, tedy w sobie samem, w iednym Londynie, znayduię przeszło 80,000 obrońcow, którzy za swoią własność, konſtytucyą i za dobro powszechne walczyć mogą i zapewne będą.

Paryż. — Ah! skądże Ci przyszło polegać na ludności ſtolic? znam ia ducha miaſt wielwielkich: męztwo zatłumiły w nich rozkosze i miękkość. W wielkich miaſtach znayduie ſię zawsze zawiązek zaburzeń, bo cóż sobie można po ludziach obiecywać, którzy są do wszyſtkich wygod życia przyzwyczaieni? a ileż tam ieszcze nieznayduie ſię nieczynnych ludzi, którzy ani oyczyzny, ani własności nie maią? Przeczytam Ci liſtę wszyſtkich oszuſtow &c. w Twoim obrębie mieszkaiących, którey rzeczywiſtości nie zaprzeczysz, ponieważ ieſt przez iednego z waszych miniſtrow podpisana. Odtrąciwszy więc tyle łaydactwa od twey ludności, nie wiele ſię na twą obronę pozoſtanie. Słuchay i sądź:

Złodziei z profeſſyi 4500; rzezimieszkow i filutow 8000; fałszerzow monety 3000; wexlarzy podſtępnych i fałszywą monetę roznoszących 7440; burkowych awanturnikow, graczow &c. 5000; rayfurek nierządnic 2000; nierządnic 50,000; śpiewakow ulicznych &c. 1500; żebrakow i tułaczow 5000; służących bez służby, ludzi podeyrzanych 15,000 &c. &c. &c. Słowem rachuią w Londynie ludzi żyiących niegodziwemi i przeciwnemi moralności sposobami, 150,000.

DONIESIENIA.

Magiſtrat Miaſta C. K. Stołecznego Krakowa, ninieyszym obwieszczeniem wiadomo czyni, iż iatki rzeznicze do maſſy po zmarłym Antonim Strzałkowskim pozoſtałe należące między innemi iatkami tu w mieście leżące, z których iedna 37 zł. ryń. 30 kr. druga 125 zł. ryń. ieſt oszacowana, na żądanie opiekona małoletnich Strzałkowskich Józefa Srozeckiego dnia 10 Liſtopada r. b. o godzinie 3 po południu przez publiczną licytacyą sprzedane będą.

Ktoby miał ochotę ich kupienia niechay ſię w oznaczonym czaſie tu w sądzie znayduie. —

Wierzyciele zaś zastaw nań maiący napominaią się, ażeby nieczekuiąc osobnych w tey mieze powołań praw swoich pilnowali, inaczey któby się pod czas licytacyi z swoiemi żądaniami niezgłosił, żadnego więcey prawa ani do kupiciela, ani do owych iatek samych mieć nie będzie, ale swoiego zadosyć uczynienia z summy szacunkowey, lub z innego maiątku zmarłego Strzałkowskiego poszukiwać będą musieli.

Dradcki.
Gollmayer.
Łodziński.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Dnia 23 Września 1803. roku.
Kozłowski.

C. K. sąd prowincyalny szlachecki Lubelski Galicyi zachodniey Panom Mikołaiowi i Jozefowi, tudzież Rozalii Pannie, i Zofii z Bychawskich, Kamiński, braciom i siostrom Bychawskim ninieyszym obwieszcza Edyktem; iż po zmarłym tu w Lublinie Wincentym Bychawskim dziedzictwo na nich spadło, którym adwokat Izdebski za kuratora iest przydany. Napominaią się przeto, ażeby służące sobie, do pozostałego, po wzmiankowanym Wincentym Bychawskim, dziedzictwa prawa, okazali, i wolą swą dziedziczenia, przed tuteyszym sądem, jako zwierzchnością spadkiem tym zarządzaiącą w czasie iednego roku i 6 niedziel tym pewni oświadczyli, gdy w przeciwnym razie względem tego dziedzictwa z oświadczaiącym się Jakóbem Bychawskim, i ustanowionym kuratorem, podług przepisanych ustaw cywilnych postąpioną i ukończoną zostanie. Działo się w Lublinie dnia 7 Lipca 1803.

Gołaszewski.
Purischer.
Münch.

Z Rady C. K. sądow szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachodniey.
Klimaszewski.

Rozporządzenie C. K. Gubernium Galicyi Zachodniey.

Podwyższenie cła na wyprowadzenie wełny niewyprawioney, rozciąga się także na wełnę kremplowaną, i przędzioną.

Ponieważ wątpliwość zaszła, czyli naywyższą ustawą dnia 12go maia 1802 podwyższone cło z czterech na dwanaście ryńskich od wyprowadzenia cetnara niewyprawioney wełny owcey kraiowey, tylko od tego gatunku wełny opłacane bydź powinno, czyli się też bez rożney na wszystkie gatunki wełny owcey rozciągać ma, więc nakazano naywyższym dekretem nadwornym dnia 29 Sierpnia r. b. iż takowe podwyższenie cła od postrzygaczow sukien, i białoskornikow nie tylko od wełny w płatkach i wełny kremplowaney. ale także od wełny przędzioney dla uniknienia wszelkiey wątpliwości, i przemycenia w prowadzone bydź powinno.

Co nastepnie do rozporządzenia tuteyszego dnia 21go Maia 1802 dopowszechney podaie się wiadomości.

Dan w Krakowie dnia 4go Października 1803.

Pod niebytność JW. C. K. kraiowego Gubernatora.
Antoni Baum de Appelshofen, C. K. nadworny konsyliarz i prezyduiący.
Jan Edler de Platzer.

Wezwanie. C. K. Gubernium Galicyi Zachodniey, uwiadomiaią Slachetną Maryannę Łopuską z powodu rozwodu swego za granicę wyszłą, a dotąd nie powracaiącą, ani o przyczynie swego bawienia nie donoszącą, ażeby w przeciągu 4 miesięcy od ogłoszenia ninieyszego wezwania powrociła, lub oczekiwała postąpienia z sobą iako z emigrantem podług przepisu prawa. W Krakowie dnia 8 Października 1803.

Hauer.

Magistrat Miasta Krol. Stołecznego Krakowa ninieyszym obwieszczeniem wiadomo czyni; iż ponieważ na drugim terminie nikt z licytantow nie stawił się, na żądanie C. K. Sądu Szlacheckiego Krakowskiego 3ci termin Licytacyi ś. p. Filipa de Walther na Kazimierzu pod Nrem 61 stoiącey kamienicy ryń. 1184 oszacowaney na zaspokoienie P. Woyciecha Remera w przysądzoney summie 2000 zł. pol. z prowizyą znowu na dniu 10 Listopada r. b. o godzinie 3 po południu wyznaczony iest.

Kupienia chęć maiący (czyniąc im warunki sprzedarzy wiadome, iż 1sze Każdy 10tą część szacunkowey summy w zakład przed licytacyą złożyć; niemniey 2gie summę 2000 z. p. z prowizyą i wydatkami prawnemi iako i exekucyi do rąk JP. Woyciecha Reimera prawem pokonywaiącego lub iego pełnomocnika zaraz wyliczyć, zaś 3cie resztuiącą summę naydaley w dniach 14 do depozytu sądowego złożyć będzie powinien, inaczey 4te gdyby 2go lub 3go warunku niedopełnił nowa licytacya z iego niebezpieczeństwem i kosztem byłaby przedsięwzięta niechay się na oznaczonym czasie tu w Sądzie znayduią.

Wierzyciele zaś prawo zastawu nań maiący napominaią się ażeby nie oczekuiąc w tey mierze osobnych powołań praw swoich pilnowali; albowiem ktoby się z swoiemi żądaniami przy licytacyi niezgłosił, żaden więcey na niego co do podziału szacunkowey summy wzgląd miany niebędzie. Summy zaś zastawne, którychby wierzyciele przed czasem może umowioney wymowy przyiąć niechcieli kupiciel na część szacunku przyiąc będzie winien.

Drdacki.
Gellmayer.
Łodziński.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Dnia 16. *Września* 1803.
Kozłowski.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey tym Edyktem Jnc Panu Janowi Pilsudzkiemu wiadomo czynią, że Brygitta z Siemiatowskich Olszowska w sprawie o exekucyą summy 4500 zł. pol. kapitalney z prowizyą od dnia 12 Lipca 1789 należącą i expensa prawne żałobę przeciw niemu podała i o pomoc sądu dopraszała się.

Gdy zaś sądy te dla iego niewiadomego mieszkania, iemu tuteyszego patrona Franciszka Reimbergiera z iego szkodą i kosztem zastępcą postanowiły, z którym sprawa podług praw dla Gallicyi zachodniey przepisanych rozpoczęta i ukończona zostanie, przeto on ninieyszym Edyktem upomina się, aby na dzień 23 Listopada r. b. sam się stawił, albo wyznaczonemu obrońcy dokumenta iakie ma przesłał, albo innego patrona obrał tego sądom tym wymienił, i zgoła tych z prawa sposobow używał, które do obrony sprawy swey zanayskuteczneysze osądzi, gdyby tego nie uczynił, i sprawy swey zaniedbał szkodę ztąd wypaśdź mogącą samby sobie przypisac był winien. Dan w Lublinie dnia 18 Sierpnia 1803.

Kaietan Michałowski, V. P.
Purtscher.
Münch.

Z Rady C. K. Sądow Szlach: Lubelskich Galicyi Zachod.
Klimaszewski

C.K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey uwiadomiaią ninieyszym Edyktem **WW.** Adama brata i Chrystynę siostrę Radzimińskich, iż W. Maryanna z Wodzickich Scypionowa w sprawie przez W. Xawerego Karwickiego o rozpoczęcie sprawy na nowo względem przywłaszczenia części dobr Brzezice. Biskupice i Stroża sentencyą trybunalną roku 1782 osądzoną, końcem windykacyi tychże części z obrachunkiem ustanowioney, onym pozew wydaiąc do sądow tuteyszych żałobę podała, i pomocy sądowey dopraszała się.

Gdy zaś też sądy dla ich zagranicznego zamieszkania im tuteyszego sądowego adwokata za obrońcę z ich szkodą i niebespieczeństwem ustanowiły, z którym też sprawa rozpoczęta podług przepisanego dla Galicyi zachodniey sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie, napominaią się oni, ninieyszym, Edyktem aby w przeciągu dni 90 pod rygorem §. 50 Sąd. Ust. swoią deklaracyą tu podali i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddali, lub innego sobie patrona obrali i tego sądowi wymienili, i oraz tych podług prawa użyli krokow, które się do obrony swey sprawy pożytecznemi bydź zdaią, gdyby bowiem tego nieuczynili, i swą zaniedbali sprawę samiby sobie szkodę może iaką ztąd wynikaiącą przypisać winni byli. — Dan w Lublinie dnia 17 Augus. 1803.

Kaietan Michałowski, V. P.
Purtscher.
Friedenthal.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachod.
Klimaszewski.